

Rosja proponuje Polsce udział w budowie Bałtyckiej Elektrowni Jądrowej

21 maja w trakcie posiedzenia polsko-rosyjskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej w Moskwie minister transportu Rosji Igor Lewitin oficjalnie zaproponował Polsce udział w budowie Bałtyckiej Elektrowni Jądrowej (BEJ) w obwodzie kaliningradzkim. Bez polskiego uczestnictwa w projekcie, w tym zgody na utworzenie łącznika między systemami energetycznymi obu państw, racjonalność ekonomiczna projektu wydaje się wątpliwa. Powstanie elektrowni kaliningradzkiej przed projektowaną elektrownią na Litwie faktycznie podważy zasadność jej budowy. Może również wpłynąć na opłacalność innych projektów w regionie, w tym na Białorusi i w Polsce. Celem Rosji jest m.in. znaczące zwiększenie uzależnienia w sferze energetycznej państw regionu od Rosji.

Idea budowy BEJ o mocy 2300 MW pojawiała się po raz pierwszy na początku 2008 roku. W założeniu elektrownia miałaby eksportować energię do krajów regionu, głównie na Litwę, do Polski i ewentualnie do innych państw UE, przynosząc Rosji znaczące korzyści ekonomiczne. BEJ miałaby również zapewnić samowystarczalność energetyczną obwodu kaliningradzkiego. Mimo wmurowania w lutym br. kamienia węgielnego, powstanie elektrowni wciąż nie jest przesądzone. Nie powstało studium wykonalności projektu ani nie są znane źródła jego finansowania (minimum 6 mld USD). W ostatnich miesiącach Rosja intensywnie poszukuje inwestora zagranicznego dla elektrowni (propozycję udziału w budowie odrzuciła Litwa, udało się jedynie podpisać wstępne memorandum z włoskim Enelem), aby nadać temu politycznemu projektowi podstawy ekonomiczne. Celem rosyjskim jest również zbudowanie mostu energetycznego między polskim i rosyjskim systemem energetycznym, bez którego niemożliwy byłby eksport energii z BEJ do UE. Stąd propozycja rosyjska udziału Polski jako inwestora mniejszościowego w projekcie i wspólnej sprzedaży energii w UE. <Wojk>